

Dorota Nowakowska

Młody chrześcijanin jako odbiorca tekstów religijnych

Język - Szkoła - Religia 7/2, 136-142

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MŁODY CHRZEŚCIJANIN JAKO ODBIORCA TEKSTÓW RELIGIJNYCH

Od wielu lat toczy się dyskusja na temat języka religijnego w Polsce. Początkowo zabiegano o przyznanie mu statusu odmiany funkcjonalnej języka ogólnego, szeroko omawiano jego odmiany, style i gatunki, a wszystko to doprowadziło do stwierdzenia, że współczesny język religijny jest w kryzysie¹. Przez ów kryzys Kościół zaczął poszukiwania nowego języka misyjnego, który mógłby współistnieć lub zastąpić niezrozumiały i odrzucony język kanoniczny². Odrzucenia, przez brak zrozumienia tekstu, najczęściej dokonują ludzie młodzi. Dlatego też Kościół poświęca młodemu chrześcijaninowi tak wiele uwagi.

Młody chrześcijanin jako odbiorca tekstów religijnych, może być zdezorientowany i nawet niekiedy niewłaściwie nazwać tekst, który nie jest tekstem religijnym, mianem tekstu religijnego. Dzieje się tak przez wielostylowość, która cechuje współczesne teksty religijne.

Oczywiście młody odbiorca bez trudu nazwie tekstami religijnymi te teksty, które są związane bezpośrednio z kultem, czyli modlitwę kanoniczną i teksty liturgiczne, gdyż są one stylowo jednorodne. Jednakże w innych tekstach religijnych, takich, jak: modlitwa prywatna, kazanie czy katecheza, odbiorcy może brakować kompetencji do prawidłowego rozpoznania tekstu. Wielość stylów, jakie odnajdujemy w tych tekstach, m.in.: styl potoczny, naukowy czy publicystyczny, pozwalają przyporządkować dany tekst do innej odmiany języka ogólnego³. Teksty te, co potwierdzą poniższe przykłady, często uszeregowane zostaną jako teksty należące do języka potocznego.

Rzeczona wielostylowość tekstów religijnych została niejako wymuszona przez współczesnego odbiorcę. Szczególnie młodemu pokoleniu chrześcijan w Polsce brakuje kompetencji odbiorczych do zrozumienia tekstu religijnego

¹ D. Zdunkiewicz-Jedynak, *Wykłady ze stylistyki*, Warszawa 2008, s. 107–125.

² B. Matuszczyk, *Dlaczego spór o język religijny?*, [w:] *Język religijny dawniej i dziś III*. Materiały z konferencji Poznań 24–26 kwietnia 2006, red. P. Bartkiewicz, S. Mikołajczak, M. Rybka, Poznań 2007, s. 157.

³ Tamże, s. 152.

wypowiedzianego językiem religijnym. A kiedy owych kompetencji brakuje lub są niewystarczająco rozbudowane, wówczas komunikat staje się nieczytelny, a zdarzenie komunikacyjne niepełne.

Obowiązkiem nadawcy jest tak zbudować komunikat, aby kompetencje odbiorcy pozwoliły mu ów komunikat odczytać. W tekstach religijnych odbiorca powinien być zaangażowany w wiarę i posiadać wiedzę religijną w zakresie niezbędnym do odczytania komunikatu wysłanego przez nadawcę.

Mówiący o Bogu (...) musi mieć świadomość poziomu wiedzy religijnej słuchacza; jak również emocjonalnego nastawienia do samego faktu religii, do Boga i Kościoła, co czasem może utrudnić czy nawet uniemożliwić jakiegokolwiek kontakt. Poziom jego wiedzy religijnej i zaangażowania w wiarę (czy też braku tego zaangażowania) będzie determinował sposób, w jaki Kościół będzie chciał mu o Bogu opowiadać⁴.

Ranga kompetencji odbiorczych w zdarzeniu komunikacyjnym stale się podnosi. Zmiana nastawienia nadawcy do odbiorcy, a jednocześnie nastawianie się na odbiorcę, odbija się w tworzonych przez językoznawców teoriach komunikacji językowej. Uniwersalny model komunikacji językowej R. Jacobsona przedstawiał jednokierunkowy, linearny i jednostronny odbiór komunikatu. Jacobsona nie interesował odbiorca. Aktywny był jedynie nadawca. Nadawca kodował określoną informację w kodzie, odbiorca zaś miał ją rozkodować.

Z kolei inne modele komunikacji, m.in. model Catherine Kerbrat-Orecchio, inaczej traktuje uczestników sytuacji komunikacyjnej. Zarówno nadawca jak i odbiorca wyposażeni są w kompetencje językowe i pozajęzykowe, kompetencje ideologiczne i kulturowe, a także determinacje psychiczne⁵. Natomiast Urszula Żydek-Bednarczuk w swoim modelu komunikacyjnym do kompetencji odbiorczych dodaje jeszcze wzory działań językowych⁶.

Przyglądając się młodemu chrześcijaninowi jako odbiorcy, widzimy, że kompetencje do odczytania tradycyjnego języka religijnego ma on niewielkie. **Dlatego też, skoro kompetencje jego są słabe, trzeba pomyśleć nad kodem.**

Przyczyną niezrozumienia klasycznych tekstów religijnych jest nie tylko niezajomość odmiany języka w wersji, która była żywa w epokach minionych⁷, lecz także brak religijnej wizji świata.

⁴ A. Draguła, *Czy istnieje młodzieżowa odmiana języka religijnego?*, [w:] *Język religijny dawniej i dziś II*. Materiały z konferencji Gniezno 3-5 czerwca 2004, red. S. Mikołajczak, T. Węclawski, Poznań 2005, s. 90.

⁵ U. Żydek-Bednarczuk, *Wprowadzenie do lingwistycznej analizy tekstu*, Kraków 2005, s. 17–20.

⁶ Tamże, s. 28.

⁷ A. Mikołajczak, *O komunikacji językowej*, [w:] *Praktyczna stylistyka nie tylko dla polonistów*, red. E. Bańkowska, A. Mikołajczak, Warszawa 2003, s. 32.

Kultura, w której wychowuje się dzisiejsze pokolenie słuchaczy słowa Bożego, odcuciwszy religijny obraz świata, jednocześnie odrzuciła język, którym ten świat był dotychczas opisywany. Przedstawiciele współczesnego pokolenia coraz rzadziej dziedziczą religijną wizję świata. Język, którym ten świat był opisywany, stał się więc w dużej mierze niezrozumiały. Stąd coraz bardziej zauważalny brak podstawowych skojarzeń i informacji w dziedzinie religijnej. Zjawisko to można by nazwać jakąś utratą zbiorowej pamięci w dziedzinie języka religijnego⁸.

Skoro młodzi chrześcijanie utracili pamięć w dziedzinie języka religijnego, to znaczy, że nie znają kodu, w którym nadawany jest komunikat. A właśnie nadrzędnym zadaniem nadawcy jest dostosowanie kodu językowego i jego odmiany do możliwości i oczekiwań odbiorcy. Odbiorca ten kod powinien znać i w jakimś stopniu akceptować⁹.

Kod, którym przez dwa tysiąclecia mówił Kościół, jest dziś w dobie kultury masowej, zwłaszcza dla ludzi młodych, coraz mniej czytelny a niekiedy nawet martwy. Z pewnością istnieje potrzeba jego adaptacji do języka współczesnego i współczesnych realiów¹⁰. Obecnie obserwujemy wiele prób uwspółcześnienia kodu, występującego w tekście religijnym. Niektóre wprowadzają język potoczny, w miejsca do niedawna zarezerwowane wyłącznie dla języka religijnego. Tematem wprowadzania języka *profanum* do tekstów religijnych zajmowało się już wielu badaczy. Jednak większość z nich postrzega wprowadzenie takiego kodu jako drogę prowadzącą na manowce¹¹. Obok języka *profanum* kodem w innych tekstach religijnych jest slang, a jeszcze inne kody niosą w sobie pojęcia uniwersalne i są reprezentantami nowej koncepcji językoznawczej.

Warto przyjrzeć się wybranym przykładom.

Nadawcy komunikatów religijnych, chcąc dotrzeć do młodego chrześcijanina, próbują odpowiednio zmodyfikowany i uwspółcześniony pod względem językowym tekst religijny, przekazać w formie atrakcyjnej dla ludzi młodych.

Jedną z tych form jest SMS. Logując się na stronie internetowej www.smsnieba.pl, każdego dnia można otrzymać SMS-a ze Słowem Bożym i myślą świętego. Obecnie każdego dnia ponad 20 tys. odbiorców otrzymuje taką wiadomość. W SMS-ie kod jest zgodny z językiem religijnym, jedynie forma SMS-u jest nowatorską i wydaje się nie przystawać do powagi tekstu religijnego.

SMS z nieba na dziś (9 czerwca 2011) brzmi:

⁸ A. Draguła, dz. cyt., s. 92.

⁹ A. Mikołajczuk, dz. cyt., s. 39.

¹⁰ D. Zdunkiewicz-Jedynak, *O Bogu łatwym, lekkim, niewymagającym. Banalizacja języka Kościoła*, „Res Publica Nova” rok 2004 nr 2, s. 67.

¹¹ A. Szopiński, *Homiletyczny (i nie tylko) przekaz ewangelii na manowcach?*, [w:] *Język – szkoła – religia*. Księga referatów z konferencji w Pelplinie 29–30 kwietnia 2005, red. A. Lewińska, M. Chmiel, Pelplin 2006, s. 187–194.

„Ja jestem dobrym Pasterzem” J10, 11a. W Chrystusie i przez Chrystusa najpełniej się objawił ludzkości Bóg, najbardziej się do niej przybliżył”
bł. JP2

Religijnego SMS-a można również przeczytać z książeczki pt. *SMS od Boga Ojca do młodzieży*. Książeczka ma kształt telefonu komórkowego sieci „NIE-BOTEL”. Znajduje się w niej 47 SMS-ów, które są myślami od Boga, skierowanymi do młodzieży. Na stronach nieparzystych narysowana jest klawiatura, na której odruchowo czytelnik będzie chciał napisać odpowiedź. Każdy SMS jest podpisany „od: Boga Ojca”, a język, którym jest napisany, jest dla młodego odbiorcy zrozumiały. Nie ma tu cytatów z Pisma Świętego, a SMS-y poruszają zagadnienia ważne dla życia młodego człowieka.

SMS 42 brzmi następująco:

„Pragnę zwrócić ci uwagę na to, jak i gdzie się bawisz. Na dyskotekach czeka na ciebie wiele zagrożeń. Dlatego bardzo cię proszę, wybieraj miejsca bezpieczne, gdzie ty i twoi rodzice będziecie mieli pewność, że nic złego ci się nie stanie”.

Z pewnością można stwierdzić, że w obu przypadkach forma SMS-u jest bardzo atrakcyjna, jednak dla młodego chrześcijanina bardziej zrozumiałe będą SMS z książeczki, gdyż kod językowy został w tym przypadku prawidłowo dobrany do kompetencji odbiorczych młodego człowieka.

Jeszcze dalej w uwspółcześnianiu kodu i dostosowywaniu go do formy krótkich wiadomości tekstowych posunęło się Australijskie Towarzystwo Biblijne, które jako pierwsze całe Pismo Święte przełożyło na wersję SMS-ową. Tłumaczenie oparto na współczesnym przekładzie angielskim, w którym jedyne, co zmieniono, to zapis słów w sposób skrócony, typowy dla SMS-ów (<http://biblia.wiara.pl/doc/422094.Biblia-w-SMSach>).

Podobny projekt realizowany był w Wielkiej Brytanii pod kierownictwem Simona Jenkinsa. Zadaniem młodzieży było napisanie w SMS-ie parafrazy swojego ulubionego fragmentu z Biblii, oczywiście, w języku SMS-ów, czyli ze wszystkimi skrótami i akronimami. Owocem tego projektu jest książka pt. „r father n hvh” (our father in heaven). Oto przykład sparafrazowanej modlitwy *Ojciec Nasz*:

„dad@hvn, ur spshl. we want wot u want&urth2b like hvn. giv us foof&4giv r sins lyk we 4giv uvaz. don't test us! saveus! bcos we kno ur boss, urtuf&ur cool 4 eva! ok?” The Lord's Prayer according to Matthew Campbell, York.

Na gruncie języka polskiego nie powstały jeszcze tego typu projekty i najprawdopodobniej nie powstaną, a to ze względu na niewielką ilość stosowanych w SMS-ach polskich skrótów i akronimów.

Naturalnie w obu tych projektach kompetencje odbiorcy są wystarczające do zrozumienia komunikatu. Należy się jednak zastanowić, czy nie mamy tu do czynienia z sytuacją przewartościowania młodego odbiorcy, związaną z konkurencyjnością wszechobecnej kultury masowej, nakierowanej na odbiorcę i nieustannie mu schlebującej¹².

Podobną sytuację wkroczenia kultury masowej i potocznego kodu językowego w miejsce języka religijnego obserwujemy przy okazji innego projektu zrealizowanego przez S. Jenkinsa. Autor książki pt. „The Bible from scratch” w żartobliwy sposób tworzy skrót/wprowadzenie do Biblii. Tekstom często towarzyszą zabawne rysunki i wypowiedzi postaci, a wszystko to momentami przybiera formę komiksu.

Inną formą, równie atrakcyjną dla młodego człowieka, jest e-mail. W książce pt. „E-mail od Pana Boga do nastolatka” zgromadzone zostały maile przekazujące Słowo Boże językiem codziennym. Młody chrześcijanin znajdzie w niej słowa nadziei, zachęty, porady i miłości. Każdy mail zawiera temat, fragment Pisma Świętego i list podpisany *Bóg*. Kod językowy każdego listu jest odpowiednio dobrany do kompetencji odbiorcy.

Kolejną inicjatywą wykorzystującą współczesną technikę są rekolacje przeprowadzane przez Internet, które z roku na rok cieszą się coraz większą popularnością wśród młodzieży. W Internecie znajdziemy także przekład Ewangelii św. Jana na język slangowy. „Dobra czytanka wg św. ziom’a Janka”. Fragment tekstu ze strony www.ziomjanek.pl (rozdział 4, panna przy studni):

„A kiedy Master dostał cynk, że faryzeusze skapnęli się, że ma coraz więcej uczniów i chrzci więcej niż Jan, 2. chociaż w sumie to nie Jezus zanurzał w wodzie, tylko jego ekipa, 3. wyszedł z Judei i wrócił do Galilei.”

Przekład slangowy trafił do młodych, bo nareszcie archaiczny język religijny zmienił się na język, którym posługują się na co dzień.

Przykładów używania slangu w sytuacji mówienia o Bogu doświadczamy także podczas organizowanych festiwali dla młodzieży. Do tych nowych form ewangelizacji zaliczymy m.in. Przystanek Jezus i Festiwal Chrześcijańskiego Hip-hopu „Święte ELO”. Niewątpliwie są to próby znalezienia przez Kościół nowego języka misyjnego, języka nowej ewangelizacji. Zachodzi jednak uzasadniona obawa, czy jest to dobry kierunek jego rozwoju.

¹² D. Zdunkiewicz-Jedynak, dz. cyt., s. 67.

Być może lepiej przy analizie tekstu religijnego użyć narzędzi, które stworzyła i zaprezentowała w książce pt. *Co mówi Jezus? Objaśnianie przypowieści w słowach prostych i uniwersalnych* Anna Wierzbicka. Metajęzyk definiujący wszystkie inne słowa (*natural semantic language*) jest teorią prowokującą i budzącą wiele kontrowersji, jednak warto się mu przyjrzeć i móc traktować jako alternatywę do propozycji wcześniej opisanych. Niech za przykład posłużą zanalizowane fragmenty *Przypowieści o robotnikach w winnicy*:

„Przypowieść o robotnikach w winnicy

- (a) Bóg jest dobry
- (b) Bóg chce robić dobre rzeczy dla wszystkich ludzi
- (c) wszyscy ludzie mogą żyć z Bogiem
- (d) Bóg tego chce
- (e) niektórzy ludzie myślą:
- (f) „zrobiłem wiele dobrych rzeczy
- (g) z tego powodu Bóg będzie robił wiele dobrych rzeczy dla mnie
- (h) to dobrze
- (i) niektórzy inni ludzie nie zrobili wielu dobrych rzeczy
- (j) z tego powodu Bóg nie będzie robił wielu dobrych rzeczy dla tych ludzi
- (k) to dobrze”
- (l) będzie źle, jeżeli będziesz tak myślał
- (m) Bóg nie jest taki
- (n) Bóg chce robić dobre rzeczy dla wszystkich ludzi
- (o) jeżeli niektórzy ludzie nie robią wielu dobrych rzeczy, Bóg chce robić dobre rzeczy dla tych ludzi, tak jak Bóg chce robić dobre rzeczy dla wszystkich innych ludzi
- (p) jeżeli niektórzy ludzie robią wiele dobrych rzeczy, Bóg chce robić wiele dobrych rzeczy dla tych ludzi, bo Bóg chce robić dobre rzeczy dla wszystkich ludzi, nie dlatego, że ci ludzie robią wiele dobrych rzeczy
- (r) Bóg jest kimś dobrym
- (s) jeżeli chcesz żyć z Bogiem, będzie dobrze, jeżeli będziesz chciał robić dobre rzeczy
- (t) będzie dobrze, jeżeli będziesz chciał robić dobre rzeczy, dlatego, że chcesz żyć z Bogiem, nie dlatego, że chcesz, żeby Bóg robił dla ciebie dobre rzeczy
- (u) Bóg chce robić dobre rzeczy dla wszystkich ludzi
- (w) kiedy ktoś nie chce, żeby Bóg robił dobre rzeczy dla wszystkich ludzi, ten ktoś nie może żyć z Bogiem
- (y) będzie dobrze, jeżeli będziesz chciał, żeby Bóg robił dobre rzeczy dla wszystkich ludzi, tak jak chcesz, żeby Bóg robił dobre rzeczy dla ciebie

Komponenty (a)-(d) reprezentują dobroć Boga, przejawiającą się jego pragnieniem, żeby robić dobre rzeczy dla wszystkich ludzi i żeby dla wszystkich ludzi otworzyć swoje królestwo. Komponenty (e)-(k) pokazują sposób myślenia robotników z pierwszej godziny – ludzi świadomych swoich zasług, spodziewają-

cych się za nie nagrody i uważających się za lepszych w porównaniu z innymi ludźmi - tymi, którzy w ich mniemaniu nie zasługują na nagrodę w takim samym stopniu jak oni. W komponencie (l) przestrzega się przed takim myśleniem jako myśleniem opartym na fałszywym wyobrażeniu o Bogu (komponent (m)); komponenty (n), (o) i (p) prezentują odmienny obraz Boga, akcentując jego pragnienie robienia dobrych rzeczy dla wszystkich ludzi, bez względu na ich zasługi. Komponenty (r), (s) i (t) to zachęta do robienia dobrych rzeczy jako sposobu życia blisko Boga, natomiast (u), (w) i (y) zachęcają do życzliwego, pełnego miłości stosunku do innych ludzi i przedstawiają taki stosunek jako nieodłączny element życia z Bogiem – Bogiem, który chce robić dobre rzeczy dla wszystkich ludzi¹³

Autorka analizuje przypowieść, rozkładając ją na komponenty. Przy użyciu pojęć uniwersalnych i zrozumiałych tłumaczy jej sens. Jest to rodzaj innego zakodowania komunikatu niż w przykładach przywołanych powyżej, jednakże możemy być pewni, że młody odbiorca będzie umiał go rozkodować.

Podsumowując powyższe rozważania i mając w pamięci trudne interpretacyjnie oraz archaiczne językowo elementy tekstów religijnych, należy uznać, iż młody chrześcijanin nie ma odpowiednich kompetencji do rozumienia tekstu. Jednakże należy pamiętać, że nie ma ich nie dlatego, że je gdzieś zatracił, lecz dlatego, że ich nigdy nie nabył! Może więc zamiast poświęcać wszystkie siły i środki na uproszczenie i przetłumaczenie tekstów religijnych na język potoczny, warto zainwestować w poszerzenie i nabywanie przez młodego chrześcijanina odpowiednich kompetencji odbiorczych.

A young Christian as a religious text recipient

The article is an attempt to describe new ways of presentation of religious texts to young Christians. Because of the crisis of religious language, alternative means of communication had to be developed. Young Christians often lack skills to understand religious texts in their original form, making the communication between the writer and the recipient difficult. This situation has led to the increasing usage of modern media, such as SMS or e-mail, to communicate religious thoughts. The language used has also been modernised by the application of new concepts such as the natural semantic language or by writing texts in slang. It is possible to conclude that young Christians did not lose the skills essential for understanding religious texts in the traditional form, but they rather never had them in the first place.

The point is to help young readers acquire these skills.

¹³ A. Wierzbicka, *Co mówi Jezus? Objasnienie przypowieści ewangelicznych w słowach prostych i uniwersalnych*, przeł. I. Duraj-Nowosielska, Warszawa 2002, s. 121-122.